Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRENUMERATA

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Sobota 20 Października 1934 r. Nr. 286

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Śledztwo w sprawie zamachu.

Dr. Pawelicz i Kwaternik.

PARYŻ. (Pat). Z Marsylji donoszą: Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pawelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pawelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w jednym hotelu koło dworca dnia 30 września. W rejestrze w hotelu zapisał się jako Padalescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelicz przybył do Marsylji z Paryża. Niezdołano jednak ustalić, dokąd udał się z Marsylji.

PARYŻ. (Pat). Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który jest poszukiwanym przez policję delegatem Kramerem.

Aresztowanie odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelicz i Kwaternik zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań, by ich odszukać. Aresztowanie nastąpiło we środę. Wiadomość tę jednak podano do wiadomosci publicznej dopiero onegdaj ze względu na dobro śledztwa.

Pawelicz miał się ostatnio poróżnić z przewodniczącym w Szwajcarji emigrantem chorwackim Krygniewiczem i Kossukiewiczem, którzy niezgadzali się na stosowanie terroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelicz przebywał od 1928 roku.

Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji przypisywane są Paweliczowi. Był on przez sąd jugosłowiański skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Tessaro, dokąd przybył z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik (Kramer) jest studentem, synem byłego pułkownika armji austrjackiej. Z pochodzenia Chorwat. Większość życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną jednego przemysłowca niemieckiego.

TURYN (Pat). W związku z aresztowaniem dr. Pawelicza i Kwaternika przybył tu inspektor policji francuskiej. Ponieważ formalności międzynarodowe nie zostały jeszcze załatwione, Francuz nie badał aresztowanych, jednakże policja włoska zapewnia go, że obaj aresztowani mają wszystkie cechy charakterystyczne, odpowiadające opisowi zewnętrznemu dr. Pawelicza i Kwaternika.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam pogłoskom, jakoby Pawelicz miał przybyć do Marsylji pod nazwiskiem Pavelescu. Najwidoczniej zaszła tu pomyłka z powodu podobnego brzmienia nazwiska. Obywatel rumuński Pawelescu rzeczywiście przybył we wrześniu do Marsylji, jest on jednak powszechnie znanym urzędnikiem w Bukareszcie.

ZAMACHOWCY MOGĄ BYĆ WYDANI JUGOSŁAWJI.

PARYŻ (Pat). W kołach prawniczych rozważana jest sprawa kompetencji sądów w przypuszczalnym procesie zamachowców na króla Aleksandra. Formalnie sprawa powinna znaleźć się przed trybunałem w Aix, jednakże ze względu na wagę procesu przekazany on będzie do Paryża przed trybunał Sekwany. Możliwe też, że władze jugosłowiańskie zażądają wydania spiskowców. Jeśli to nastąpi, prawdopodobnie sądy francuskie nie sprzeciwią się temu. Nie wiadomo również, czy Włochy zadośćuczynią żądaniu sądów francuskich w sprawie wydania Pawelicza i Kwaternika.

WYJAŚNIENIE OD RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. (Pat). Według informacyj kół politycznych, poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie zażądało w zwykłej formie dyplomatycznej pewnych wyjaśnień, związanych ze sprawą zamachu w Marsylji. Ze względu na dobro śledztwa cała ta sprawa traktowana jest jeszcze poufnie.

Polityka Francji nie będzie zmieniona.

PARYŻ. (Pat). Minister Laval po objęciu urzędowania odbył szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych działów ministerstwa.

Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów polityki francuskiej. Minister Laval odbędzie podróż do Rzymu, projektowaną przez min. Barthou.

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Petit Journal" donosi z Rzymu, że panuje tu przekonanie, że po nominacji ministra Lavala polityka francuska nie ulegnie zmianie.

W Rzymie czyni się już przygotowania do przyjęcia wizyty min. francuskiego. Zachodzi jedynie ta zmiana, że min. Laval przybędzie do Rzymu nie 3 listopada lecz dopiero 5 listopada.

Przedmiotem rozmów min. Lavala z Mussolinim będą sprawy, które miały być poruszone z min. Barthou, sprawa stosunku między Włochami a Małą Ententą, pozatem poruszone zostaną wszystkie kwestje, interesujące bezpośrednio Francję i Włochy, między innemi sprawa rozbrojenia na morzu i statut Włoch w Tunisie.

Zmiany w konstytucji Francji.

PARYŻ. (Pat). Senacka komisja zwołana przez przewodniczącego dla spraw ustroju państwa została senatora Berangera na dzień 30 b.m.

Pochód bezrobotnych.

PARYŻ. (Pat). Grupy bezrobotnych, którzy przed kilkoma dniami wyruszyły z różnych miejscowości północnej Francji, kierując się do Lille, wkroczyły do miasta. Pochód liczy z górą 3 tys. osób.

Do pochodu przyłączyły się organizacje komunistyczne w Lille. Bezrobotni mają własną służbę organizacyjną, która pilnuje porządku i zapewnia dostarczanie prowjantu. Uczestnicy pochodu są nastrojeni pokojowo. Żadnych incydentów nie zanotowano.

Sesja Ligi Narodów.

GENEWA. Pat. — Nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów, mająca zająć się zatargiem między Boliwją i Paragwajem, zwołana została na dzień 20-11.

Zaginięcie statku.

STOKHOLM. (Pat). Do władz duńskich zwrócono się z prośbą o wszczęcie poszukiwań statku szwedzkiego „Gunhilda" mającym na pokładzie 14 ludzi załogi, który to statek przed kilku dniami zaginął na morzu północnem. W wyniku poszukiwania znaleziono 12 trupów w Norderney. Należy przypuszczać, że są to ofiary zaginionego statku.

Wiadomości telegraficzne

** Departament brazylijski do spraw kawy ofiarował towarzystwu polsko-brazylijskiemu **na rzecz powodzian 500 worków kawy**. Dar ten wynosi 300 tys. zł. i będzie wysłany w najbliższym czasie do Polski.

** Z Kowna donoszą: Wedle notatek prasy **stan zdrowia Marjana Swiechowskiego,** który uległ przed paroma dniami wypadkowi samochodowemu, znacznie się pogorszył. Wczoraj konsyljum lekarskie zdecydowało, że przy obecnym groźnym stanie nie można będzie chorego przewieźć do Polski.

** Watykańska stacja radjowa donosi z Białogrodu, że **generał Goering**, który dziś opuścił Białogród **rozmawiał przez 15 minut z marsz. Petainem** ktory jechał tym samym pociągiem. Rozmowa odbyć się miała z inicjatywy marszałka Petaina.

** Zaimis został powtórnie obrany **prezydentem republiki greckiej.**

** **Węgierski minister spraw zagr. dr. Kanya,** który spędził ostatnie trzy tygodnie na Riwierze włoskiej, przybył do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez Mussoliniego.

** **Mussolini konferował** dłuższy czas w pałacu weneckim **z ambasadorem Francji** de Chambrunem. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

** Nowomianowany ambasador japoński w Rzymie Susimura, który w drodze do Włoch przybył do Calgary, i oświadczył, że **Japonja nie wróci do Ligi Narodów** jeżeli Stany Zjednoczone nie przystąpią do instytucji genewskiej.

** W Havanie 4 bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe **wtargnęło do ratusza** i skradło z kasy 100 tys. dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli samochodem,

Po pogrzebie króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Prezydent Republiki francuskiej Lebrun przyjął na specjalnej audjencji jugosłowiańskiego prezesa rady ministrów Uzunowicza. Rozmowa obu mężów stanu trwała 2 i pół godziny.

Wieczorem o godz. 19 ej prezydent Lebrun opuścił Białogród. Wraz z prezydentem opuścili Białogród książe Arsenjusz książe Mikołaj grecki i marszałek Petain.

Nie będzie ultimatum Jugosławji do Węgier.

PARYŻ. Pat. Korespodent agencji Havasa w Białogrodzie zaprzecza kategorycznie pogłoskom, pochodzącym ze źródeł zagranicznych, jakoby Jugosławja miała wystosować do Węgier ultimatum w związku z tragedją marsylską. Korespondent Havasa dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że mało prawdopodobne jest, aby Jugosławja poruszyła tę kwestję na forum Ligi Narodów.

Enuncjacja Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Otwarcie konferencji M. Ententy poprzedziły rozmowy wstępne trzech ministrów: Jewticza, Benesza i Titulescu. Toczyły się one bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra. Naprzód Benesz konferował z Jewticzem a później z min. Titulescu. Następnie Benesz i Titulescu zaprosili na naradę tureckiego ministra spraw zagr. Ruszdi beja i greckiego ministra spraw zagr. Maximosa. Minister Benesz konferował pozatem z królem Karolem rumuńskim.

PARYŻ (Pat). Wedle informacyj z Białogrodu zostaną ogłoszone przez M. Ententę i Ententę Bałkańską enuncjacje, które niewiele będą się różniły co do treści. Po oddaniu hołdu pamięci zabitego króla Aleksandra, ministrowie stwierdzą wolę tych państw co do kontynuowania polityki rozpoczętej pod egidą zmarłego króla, to jest polityki porozumienia i współpracy na rzecz pokoju. Stwierdzą dalej wolę pięciu państw przeciwstawienia się akcji terorystycznej, która przez krew polaną w Marsylji zagraża niebezpieczeństwem Europie i prowadzi do poważnych konfliktów. W komunikatach tych państwa będą chciały uniknąć wszelkiej aluzji, mającej rzucić podejrzenie na jakiekolwiek inne państwo. W związku z tem podkreślają, że wbrew wszelkim pogłoskom min. Benesz nie zamierza obecnie udawać się do Rzymu. Koła M. Ententy i Ententy Bałkańskiej pragną nadać narazie konferencjom przedewszystkiem charakter jedynie manifestacyjnej solidarności i wolę kontynuowania polityki pokojowej bez względu na wszelkie intrygi.

Krwawe stłumienie powstania w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą radja zaprzeczenie pogłosek przypisujących rządowi niekaranie winnych ostatnich rozruchów.

Ostatnie ośrodki oporu znajdują się już w rękach rządowych. Podróżni opowiadają iż w Oviedo zabitych zostało tysiąc osób. W miejscowości Luarca pochowano 300 powstańców. Mówi też o aktach okrucieństwa powstańców w stosunku do polityków prawicowych i przedstawicieli duchowieństwa.

MADRYT. (Pat). Wojska rządowe wkroczyły do Poladolena i Mieres, stanowiących ważne ośrodki powstańców. Straty poniesione przy obsadzaniu tych miejscowości są nieznaczne. Straż przednia wojsk rządowych znajduje się nad Riva de Sella.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że sądząc z informacyj prasowych, w Asturji jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie. Policja i wojsko w wielu miejscowościach jeszcze likwidują grupy powstańców. W Oviedo całkowicie lub częściowo podczas walk pożar zniszczył uniwersytet, bank asturyjski, dwa hotele, instytut angielski, sejm prowincjonalny, teatr oraz liczne domy mieszkalne. Ucierpiał również centralny gmach telefonów.

Narada państw złotego bloku.

BRUKSELA. (Pat). W dniu dzisiejszym otwarta została w Brukseli pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara konferencja państw należących do złotego bloku. W konferencji tej poza Belgją udział biorą delegacje Polski, Francji, Włoch, Holandji, Szwajcarji oraz pozostający w unji celnej z Belgją Luksemburg.

Niepokój w Bawarji.

Magazynowanie produktów.

MONACHJUM. (Pat). Gorączkowe zakupy i magazynowanie przez ludność artykułów pierwszej potrzeby, nici, mydła artykułów kolonjalnych i wyrobów włókienniczych przybierają groźną formę. Rząd i organizacje gospodarcze starają się wpływać na publiczność uspakajająco za pomocą prasy i wykładów publicznych, lecz jak dotychczas bez skutku.

TEATR MIEJSKI na Pohulance
Dziś i Jutro o godzinie 8-ej wieczór
„ZWYCIĘZYŁEM KRYZYS"
Najbliższą premjerą będzie doskonała komedja
„FIRMA"
Ceny zniżone.

Minister Gömbös w Polsce.

KATOWICE (Pat). Wczoraj o godz. 18,15 przejechał przez Katowice w drodze do Warszawy premjer węgierski generał Juljusz Gömbös. Premierowi towarzyszyli radca legacyjny Jerzy baron Bakach-Bessenyey, szef wydz. politycznego MSZ, radca legacyjny Franciszek Mengele, szef wydz. prasowego MSZ, sekretarz legacyjny Erwin Vladar z departamentu gospodarczego MSZ, radca legacyjny Juljusz hr. Teleky, referent spraw polskich w wydz. politycznym MSZ, mjr. inż. Antoni Petnehaze, adjutant premjera jako ministra spraw wojskowych oraz kilku dziennikarzy. Od granicy polskiej premjerowi węgierskiemu towarzyszy poseł węgierski w Warszawie Piotr de Matouska i attaché wojskowy mjr. de Lengel. Na dworcu w Katowicach oczekiwali przybycia gości wicewojewoda dr. Saloni, prezes t-wa polsko-węgierskiego dr. Agenor Frendl, prezes sądu apelacyjnego, konsul węgierski w Katowicach Beszyński, sekretarz t-wa polsko-węgierskiego dr. Pataricza, starosta katowicki dr. Seidler i inni. Premjer Gömbös przyjął w swoim wagonie wicewojewodę dr. Saloniego oraz prezydjum t-wa polsko-węgierskiego. Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godz. 23.05 przybył pociągiem z Budapesztu węgierski prezes Rady ministrów Juljusz Gömbös wraz z otoczeniem, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu z premjerem Kozłowskim na czele. M. in. na dworcu obecni byli minister spraw zagr. Beck, wiceministrowie Szembek i Schaetzel, przedstawiciel ministra spraw wojskowych Skałkowski, komendant garnizonu ppłk. Pereswit-Sołtan i wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Unieważnienie wyborów w Radomiu.

RADOM. Pat. — Wojewoda kielecki unieważnił częściowo wybory do rady miejskiej w Radomiu. Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 4-11.

Losy łódzkiej rady miejskiej

Półurzędowa „Gazeta Polska" donosi z Łodzi, że we czwartek pod przewodnictwem naczelnika Jelinka odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem rozpatrywano protesty wyborcze przeciw wyborom do rady miejskiej w Łodzi. 13 protestów i zażaleń poddano zbadaniu i uznano za niesłuszne. Opinja zostanie przedłożona wojewodzie łódzkiemu, który w najbliższych dniach poweźmie ostateczną decyzję. Od tej chwili zależny jest termin zwołania nowej rady miejskiej.

Ściganie Vudrowówny.

ŚCIGANIE VUDROWÓWNY.

PARYŻ (Pat). Po zatrzymaniu w Turynie dr. Pawelicza i Kwaternika prawie wszyscy organizatorzy i wykonawcy zamachu marsylskiego są w rękach organów bezpieczeństwa. Obecnie policje szukają pięknej przyjaciółki Kwaternika, która towarzyszyła zamachowcowi w Aix, Marsylji i Paryżu, mianowicie Marji Vondraczkówny inaczej Vudrowówny. Policja przypuszcza, że uda się jej zaaresztować ją w ciągu najbliższych dni. Stwierdzanie prawdziwych nazwisk zamachowców i ich zeznań jest prawie ukończone. Obecnie nastąpi konfrontacja wykonawców zamachu z inspiratorami. Władze włoskie są podobno na tropie jeszcze jednego terorysty, należącego prawdopodobnie do najbliższych współpracowników dr. Pawelicza. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o Perczeca, kierownika emigracji chorwackiej na Węgrzech, czy o kogo innego. W każdym razie organizacja, która dokonała zamachu, jest obecnie znana. Kierownikami jej byli Pawelicz, Kwaternik vel Kramer a także Perczec, który ukrywa się w dalszym ciągu przed policją. Do grupy wykonawców należeli Klemen-Georgiew Czarnoziemski, zabójca króla, Mio Kralj-Malny, Pospiszyl oraz Rajticz. Wreszcie za spólników grupy uważać należy Marję Vudrowównę, niejakiego Mio Bzika oraz tajemniczego jegomościa, który odwiedził Marję Vudrowównę w Paryżu. Ta trójka jest jeszcze na wolności.

POSZUKIWANIE BARBERISA.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Turynu: W związku z dochodzeniami w sprawie zamachu marsylskiego, policja szuka osobnika, podejrzanego o współudział w zbrodni, a ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem Barberisa.

ARESZTOWANIA W BUŁGARJI.

SOFJA (Pat). W środowiskach macedońskich dokonano rewizyj, aresztując licznych terorystów i konfiskując wielką ilość broni.

TERORYŚCI W BRAZYLJI.

RIO de JANEIRO. (Pat). Prasa donosi, że policja w Sao Paolo bada obecnie działalność znajdujących się tam od dłuższego czasu organizacyj rewolucyjnych V. M. R. O. Po zamachu marsylskim kierownicy tej organizacji z Sao Paolo zniknęli.

DOWODY RZECZOWE.

PARYŻ. (Pat). Dowody rzeczowe jakie znajdują się w rozporządzeniu prokuratora w Marsylji, prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra są następujące: pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego, dający 220 strzałów na minutę, pistolet zwykły automatyczny, 5 magazynów naładowanych i 5 magazynów pustych i 66 naboi.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.
W niedzielę dnia 21 października o godz. 12 i pół
odbędzie się
w sali Konserwatorjum Muzycznego, ul. Końska 1
ZGROMADZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO
na którem mówić będzie
Prof. STANISŁAW STROŃSKI
na temat:
Polska wobec nowych zagadnień w polityce międzynarodowej.
wobec spodziewanego napływu słuchaczy prosimy p. p. członków i sympatyków Stronnictwa o rezerwowanie miejsc numerowanych dla siebie, które można otrzymać w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego Mostowa 1 dzisiaj od godz. 9 do 3 i 6—8 wiecz. oraz jutro od g. 10 do 11 rano.
Wstęp wolny.

Polska i Węgry

Wczoraj przybył do Warszawy prezes ministrów węgierskich, p. Gömbös. Wizyta była zapowiedziana oddawna i nazewnątrz ma stanowić wyraz kurtuazji dyplomatycznej. Nie jest wszakże pozbawiona dość mocnych akcentów politycznych i w chwili obecnej nabiera szczególnego znaczenia w zestawieniu ze splotem wydarzeń w polityce międzynarodowej.

Węgry są jednem z tych państw, które po wielkiej wojnie wyszły mocno okrojone i we własnej świadomości pokrzywdzone przez stronę zwycięską w traktacie z Trianon. To poczucie krzywdy zawsze było chętnie podsycane przez Berlin prowadzący uparcie taktykę rewizjonistyczną, a również — niestety — przez niepohamowanego w mocnych określeniach Mussoliniego, który szuka namiętnie sprzymierzeńca albo narzędzia głównie przeciw Jugosławji i znajduje potemu podatny bardzo grunt w ambitnym narodzie węgierskim. Berlin i Rzym, oto przedewszystkiem dwa źródła, skąd ponad miarę czerpią nadziei Węgrzy, w przekonaniu o słuszności swych gorących dążeń do rewizji granic ustalonych traktatem trianońskim. Marzenia węgierskie sięgają doń daleko i kłócą się z interesem nietylko Jugosławji, ale Rumunji i Czech.

Zbliżenie Warszawy z Berlinem i rozgłaszane hałaśliwe ochłodzenie stosunków między Warszawą a Paryżem i również między Warszawą a Małą Ententą (głównie Czechosłowacją) nie mogło pozostać bez wpływu na podniesienie temperatury nadziei węgierskich.

W umysłach niektórych polityków i publicystów politycznych węgierskich powstają pomysły innych zgoła bloków i przymierzy państwowych, niż te, które wynikły z Traktatu Wersalskiego. Dla przykładu warto przytoczyć głos budapeszteńskiego „Pesti Hirlap" w przeddzień przyjazdu premjera węgierskiego do Warszawy. W artykule p. t. „Warszawa — Budapeszt — Rzym" twierdzi, iż nie należy zawsze dzielić Europy linją od wschodu na zachód. Należy wziąć pod uwagę taki układ państw któryby stworzył połączenie morza Bałtyckiego z Adrjatyckiem. W interesie Węgier leży również, aby znaleźć się na drodze, prowadzącej z Rzymu do Warszawy i stać się krajem łączącym dwa mocarstwa, których potężny rozwój gwarantuje światu świetną przyszłość. Te wynurzenia prawie półurzędowego dziennika węgierskiego zdają się przypisywać wizycie p. Gömbösa znacznie większe cele, niż je mieć może.

Coprawda, jak się zdaje, premjer węgierski też żywi może nieco przesadną opinję o ewentualnych wynikach zbliżenia Węgier i Polski. W „Gazecie Polskiej" w dniu wczorajszym ukazał się krótki artykuł po polsku i węgiersku p. Gömbösa, w którym wyraża głęboką radość i wzruszenie z powodu swojej wizyty w naszym kraju. W zakończeniu tego serdecznego powitania Polski czytamy:

„Jestem przekonany, że Polska i Węgry poza wspólnością historyczną i ideową są powołane do pożytecznej współpracy. Pogłębienie wspólnych przyjacielskich stosunków między obu krajami może oddać wielkie usługi nietylko obu naszym narodom, ale także sprawie nowej konstelacji w Środkowej Europie, której realizacja w zdrowym i sprawiedliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju."

Jak pojmują Węgry „realizację nowej konstelacji w Europie Środkowej w zdrowym i sprawiedliwym duchu", nie potrzebujemy powtarzać. Jest to rewizja układu powojennego i powrót do Węgier Siedmiogrodu Słowacji i t. p. Czyż Polska może przykładać ręki do podobnych ryzykownych przedsięwzięć, grożących nieunikionem zakłóceniem pokoju i podkopujących nienaruszalność tego stanu rzeczy, na którym między innemi opierają się mocno jej własne fundamenty? Czy wreszcie znalazłby się dziś w Polsce polityk, któryby zechciał zrywać węzły sojuszu z Rumunją i przyjaźni między Polską a Jugosławją i Czechosłowacją? Pomimo wszystko, co może budzić w społeczeństwie niepokój z powodu niektórych posunięć taktycznych na terenie międzynarodowym, nie mogłoby się nikomu pomieścić w głowie branie przez nas udziału w akcji, w konsekwencjach swych burzącej porządek rzeczy w Europie Środkowej. Uspokajającą odpowiedzią mogłyby być słowa artykułu redakcyjnego w tejże samej prorządowej „Gazecie Polskiej", artykułu zamieszczonego tuż obok artykułu p. Gömbösa:

„Od dość dawna — i dziś — zagadnienie układu stosunków w basenie naddunajskim stanowi jedno z zagadnień najszerzej rozważanych w Europie. Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy tego regjonu. Ilekroć jednak, w szczególnych wypadkach, czyniliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między państwami tam położonemi, w kierunku odprężenia stosunków tam panującyco, nigdy zaś dla wzmagania zadrażnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj."

W kierunku „odprężenia" — to słuszne, „nigdy zaś dla wzmagania zadrażnień" — to również całkowicie słuszne. W interesie Polski, a zapewne i Węgier, byłoby pożądane ścisłe stosowanie tej formuły i w teorji i w praktyce.

Z prasy.

Pod znakiem Berezy.

Według konstytucji, sejm ma prawo i obowiązek zrewidowania dekretów Prezydenta, wydanych na podstawie pełnomocnictw. **„Gaz. Warsz."** przypomina:

„Jak obecna większość to swoje prawo i obowiązek wykonywała w poprzednich latach, o tem wiemy. Dość trudno przypuścić, aby w tym roku było inaczej. Z drugiej strony faktem jest, że najszersze warstwy społeczeństwa bardzo żywo interesują się sprawą Berezy i że sprawa ta nawet wbrew woli większości znajdzie odpowiadające jej znaczeniu miejsce w obradach sejmu.

Nadchodząca sesja, prawdopodobnie ostatnia już w życiu obecnych ciał ustawodawczych, rozpocznie się pod znakiem Berezy. Kluby sejmowe i poszczególni posłowie będą musieli „ustosunkować się" do dekretu o miejscach odosobnienia, do jego twórców i wykonawców."

Jak pokryć deficyty?

Państwo polskie jest właścicielem olbrzymiego majątku wartości 15 miljardów złotych. W posiadaniu państwa są lasy, ziemie, fabryki, kopalnie, banki, koleje i t. p. Niema większego bogacza w Polsce nad rząd, który tym majątkiem zarządza. Ale niema też podatnika, któryby tak nic nie płacił podatków jak rząd.

Majątek państwa nie płaci żadnych podatków, natomiast dochody, takie przynosi, przelewane są do skarbu. Kwota tego przelewu wynosi zaledwie 70 miljonów. Poruszając ten temat **„Słowo Pomorskie"** pisze:

„gdyby majątek państwowy, nie obniżony żadnemi podatkami dał chociażby 5 proc. czystego zysku, to by do kas skarbowych **wpłynąć musiało rocznie 750 miljonów.** Suma ta pokryłaby blisko trzechletni nasz deficyt budżetowy. Tymczasem ten 15-miljardowy majątek przynosi zaledwie 70 miljonów na czysto, wiadomo bowiem, że cały szereg przedsiębiorstw państwowych pracuje z deficytem i do niego trzeba dopłacać.

Tu oto mieści się dziura w naszym budżecie. Przedsiębiorstwa państwowe, które winny dać olbrzymie dochody, gospodarzą bez zysków, a niektóre z nich są kulą u nogi w gospodarce państwa.

Droga, która prowadzi do uzdrowienia naszego budżetu państwowego i pozbycia się deficytów jest jasna: trzeba zreformować gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, które winny dać odpowiednie do wartości swego majątku zyski dla skarbu państwa. Wtedy nie będzie potrzeba nakładać coraz to więcej podatków na gospodarstwo społeczne".

Odpowiedzialność i... miód.

W jednem ze swoich przemówień obecny premjer p. Kozłowski, oświadczył, że w wypadkach, w których opozycja w wyborach samorządowych zwyciężyła, powinna ona wziąć odpowiedzialność za zarząd miastem i wyciągnąć konsekwencje ze zwycięstwa wyborczego. Wymienił przytem dla przykładu Łódź. Ponieważ w Łodzi wkrótce zbierze się nowa Rada miejska, zobaczymy, czy słowa premjera będą dotrzymane. Jak wiadomo, w Łodzi absolutną większość ma Stron. Narodowe.

Tymczasem jednak, jeśli chodzi o dotychczasową praktykę, dzieje się inaczej. „ABC" przypomina:

Zdaje sie wszelako, że zapowiedz ta nie była pomyślana w formie tak jednoznacznej, jak ją przyjęto. Bo np. w Poznaniu, gdzie sytuacja ułożyła się analogicznie i opozycja rzeczywiście „wyciągnęła konsekwencje", wybierając prezydentem miasta p. Ratajskiego... wyciągnął także konsekwencje rząd i — na czele miasta stoi komisaryczny prezydent. Takiego samego komisarza ma już zresztą i Łódź, a przykład Poznania pozwala się spodziewać, że o ile Łódzka Rada miejska dobrowolnie nie zgodzi się na p. Wojewódzkiego, to będzie on mimo to dalej rządził miastem z tytułu nominacji rządowej. Kwestja zatem „wzięcia odpowiedzialności" za samorząd miejski przedstawia się dość kręto. Wedle nowej ustawy samorządowej, główny ciężar tej odpowiedzialności spoczywa nie na radzie miejskiej, ale na prezydjum miasta. Tutaj zaś, gdziekolwiek tylko sanacja ma choćby jeden głos przewagi, tam (jak ostatnio w Wilnie) nikogo z „nieswoich" do prezydjum nie dopuści. Gdzie zaś jej niema—wchodzi wgrę komisarz. Rada miejska ma w takich wypadkach ponieść odpowiedzialność formalną za wszystko złe, co się stanie, a prezydent zbierać miód za wszystko dobre...

Dekret sterylizacyjny w Polsce.

„Der Moment" z 15 b. m. podaje następującą sensacyjną wiadomość, którą na odpowiedzialność tego pisma podajemy:

„Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się niedawno do władz sądowych niemieckich z prośbą o przesłanie tekstu niemieckiej ustawy o sterylizacji. Ministerstwo sprawiedliwości nosiło się bowiem wówczas z myślą wprowadzenia również w Polsce ustawy o przymusowej sterylizacji nieuleczalnie chorych, przestępców, recydywistów i t. p.

O ile nam wiadomo, ministerstwo sprawiedliwości odstąpiło jednak obecnie od tego zamiaru, wychodząc z założenia, iż ustawa sterylizacyjna nie dałaby się pogodzić z podstawową zasadą wolności, na której opiera się polska konstytucja".

Związek Naucz. Polsk. wobec Rządu.

Audjencja Prezydjum Zarządu Głównego Z. N. P. u premjera Kozłowskiego w dn. 2 bm., podczas której padły zapowiedzi ważnych posunięć rządowych w sprawach szkolnictwa, znalazła żywe echo na łamach prasy polskiej, oraz w kołach nauczycielskich. Między innemi audjencja ta podnieciła bardzo nastroje opozycyjne w Związku oraz „Ognisku" czyli w Prezydjum Zarządu Głównego Z. N. P.

„Głos Nauczycielski", organ „Ogniska" przynosi w 6 numerze swoim z 7 października br. sprawozdanie z audjencji i między innemi tak pisze: „Pan Premjer zauważa, że obowiązkiem szkoły jest tępić analfabetyzm, nauczać młodzież czytania i pisania, a wobec tego, że dzisiaj jest pół miljona poza szkołą, a 1/3 uczy się w jednoklasówkach, jest zdania, że raczej należy dodawać nauczycieli szkołom, w których uczy jeden lub dwóch, choćby kosztem wyższych klas szkoły powszechnej". Z widocznym zalem dodaje organ „Ogniska" do tego: „W sprawie współpracy ZNP z władzami państwowemi p. Premjer nie zajął stanowiska". Co więcej! Kiedy delegacja zwróciła uwagę Premjera, iż takie rozwiązanie zagraża niepodległości Polski, Premjer oswiadczył, że Polsce z tego powodu nic nie zagraża, Polska się nie zawali". Taka odprawa wywarła, jak zapewnia Głos, przygnębiające wrażenie, oraz wywołała niepokój o dalsze losy oświaty powszechnej"!!!

„Ognisko" nie dało za wygraną. Zwołano niezwłocznie nadzwyczajne posiedzenie pełnego Zarządu Głównego. Umieściło w swoim organie natychmiast artykuł pt. „Solidarność karność i etyka zawodowa". Mówiąc o wyborach i poleca-nych „kandydatach starosty" i „zachwalanych kandydatach wojewody" grozi: „Nie wydaje się nam możliwe, aby związkowiec mógł głosować na kogoś, kto zwalcza nauczyciela i szkołę, aby można go było do tego zmusić".

Głos Nauczycielski referując w Nr. 7 z 9 października br. o dalszym przebiegu walki, powiadamia, że 4 bm. „Ognisko" uchwaliło protest przeciw zamierzeniom rządowym, że wezwało wszystkie komórki organizacyjne do przeprowadzenia akcji protestacyjnej i że upoważniło wydział wykonawczy do stworzenia frontu ze wszystkiemi stowarzyszeniami kulturalno - oświatowemi w Polsce przeciw projektom rządowym, które nazywa „szkodliwemi dla państwa".

Agencję „Iskra", w osobnym artykule strofuje organ „Ogniska" za to, że wydała uspakający komunikat co do zamierzeń rządu w resorcie oświaty, spowodowanych względami oszczędnościowemi" i nazywa komunikat „Iskry" „nie prostującem sprostowaniem". W uwagach zaś umieszczonych w następnym artykule pt. „Przegląd Prasy", posądza Rząd, że jest na usługach „arystokratycznej konserwy, reakcyjnej endecji i nieorjentujących się elementów włościańskich".

A to wszystko... dla tego, że Rząd „w sprawie współpracy Związku nauczycielstwa z władzami państwowemi nie chcą zająć stanowiska". (Kap).

Pożyczka czy nowy podatek?

Wobec pogłosek podawanych niedawno w prasie, o możliwości rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej prasa sanacyjna ogłasza: „na podstawie informacyj, zasięgniętych u czynników najbardziej w tym zakresie miarodajnych, że wiadomość ta, wyssana jest z palca".

Rząd nie godzi się na rozpisanie pożyczki specjalnej, przeznaczonej na cele szkolnictwa ani na pożyczkę wewnętrzną, przeznaczoną na pokrycie niedoboru budżetowego.

Natomiast ministerstwo skarbu rozważa obecnie projekt wprowadzenia nowego podatku, któryby obciążał kawalerów i małżeństwa bezdzietne.

A więc czy pożyczka, czy nowy podatek? A może jedno i drugie?

Na Swięto Młodzieży.

W związku ze zbliżającem się Świętem Młodzieży (w niedzielę dnia 18 listopada) JEm. Ks. Kardynał A. Hlond ogłosił odezwę w sprawie programu obchodu dla wszystkich Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Gdzie to możliwe, odprawią się dla młodzieży przed uroczystością rekolekcje lub tryduum z błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu, w którym poza K. S. M. winny brać udział także inne katolickie organizacje młodzieży męskiej i niezorganizowana młodzież parafji.

W sobotę, dnia 17 listopada odbędzie się wspólna spowiedź młodzieńców.

W niedzielę, dnia 18 listopada młodzież weźmie udział ze sztandarami w Mszy św. W czasie Mszy św. wygłosi się kazanie dostosowane do uroczystości. Podczas Mszy św. Komunja generalna

Po południu lub wieczorem odbędzie się uroczyste zebranie albo wieczornica z przemową, deklamacjami, śpiewami itd. dla młodzieży oraz rodzin i znajomych.

Podczas nabożeństwa zbierać się będzie składki, które wysłać należy do kasy Kancelarji Prymasowskiej na czele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. (Kap).

Pomnik ś. p. J. Chudzika.

W ub. niedzielę Brzozów w Małopolsce obchodził uroczystość poświęcenia pomnika na grobie śp. Jana Chudzika, działacza narodowego zamordowanego skrytobójczo 14 maja 1932 roku. Uroczystość zgromadziła tłumy chłopów z powiatów brzozowskiego i szereg delegacyj okolicy.

Cmentarz brzozowski zajęły tłumy członków Str. Narodowego w liczbie ponad półtora tysiąca otaczając miejsce wiecznego spoczynku Jana Chudzika.

Poświęcenia dokonał ks. kan. Dudkiewicz, prezes Stron. Narod. pow. brzozowskiego w asyście kilku księży z okolicznych wsi.

Czy paszporty zagraniczne stanieją?

Żydowski „Nasz Przegląd" dowiaduje się, że opracowany został projekt ustawy o paszportach, wprowadzający zasadnicze zmiany w przepisach i opłatach paszportowych.

Projekt przewiduje 4 rodzaje paszportów: zwyczajne, służbowe, dyplomatyczne i zbiorowe. Paszporty zwyczajne i zbiorowe wystawiają starostwa.

Szczególnie doniosłe są zmiany projektowane dla opłat paszportowych. Przy paszportach zwyczajnych opłata za 30-dniowy okres ważności paszportu wynosić ma 30 złotych.

Przy paszportach zbiorowych za każdą osobę wpisaną do paszportu, ma być pobierana opłata w kwocie 20 złotych. Osoby biorące udział w wycieczkach morskich podróżują bez opłat paszportowych, jeśli pobyt w każdym z portów nie trwa dłużej, jak 3 doby.

Uczący się zagranicą studenci oraz osoby, których zawód wymaga częstych wyjazdów z kraju, płacić mają 30 złotych za paszport roczny. Obywatele polscy, stale mieszkający zagranicą, otrzymują paszporty roczne w konsulatach za opłatą 30 złotych.

Opracowany przez Min. Spr. Wewnętrznych projekt nowej ustawy paszportowej jest obecnie uzgadniany z innemi władzami. Brak dotychczas opinji Ministerstwa Skarbu w którem ze względów fiskalnych podnoszą się zastrzeżenia co do projektowanej reformy opłat za paszporty.

Zniżka cen prądu.

W Warszawie obradowała Rada Związku Elektrowni Polskich, przyczem głównym przedmiotem obrad była zamierzona obniżka cen węgla oraz związaną z tą kwestją cena prądu elektrycznego. Cena węgla stanowi miernik, od którego zależne są taryfy elektryczne. Obniżenie ceny węgla opałowego np. o 10 proc. powoduje automatycznie obniżenie taryfy elektrycznej o 5 proc. Elektrownie jednak korzystają z węgla przemysłowego, wobec czego postanowiono podjąć zabiegi aby ceny węgla przemysłowego, oraz taryfy kolejowe za przewóz tego węgla były równomierne z cenami i kosztami przewozu węgla opałowego, od których uzależnione są ceny prądu.

Równocześnie postanowiono rozpocząć pracę nad wyszukaniem i ustaleniem innego miernika cen prądu elektrycznego, aniżeli węgiel z przedstawionych bowiem przez jednę z elektrowni wyliczeń wynika, iż np. 8-mio proc. obniżka cen węgla zmniejsza jej koszty rocznie o 56 tysięcy złotych, a obniżenie o 4 proc. ceny prądu zredukuje jej dochody o blisko 200 tysięcy złotych. Ewentualny nowy miernik musi być zatwierdzony przez czynniki rządowe.

Wymiana znaczków i kartek pocztowych.

W związku ze zmianą taryfy zarząd pocztowy wydał podległym urzędom i agencjom pocztowym zarządzenie zezwalające na dokonywanie wymiany znaczków i kartek pocztowych nie będących w użyciu lub mało używanych na znaczki i kartki częściej używane. Sprzedawcy znaczków mogą dokonywać wymiany bezpłatnie — inne osoby za opłatą taryfową za wymianę.

Wymiany znaczków i kartek dokonywać będą wszystkie urzędy tylko w ciągu października br.

Prace malarskie Władysława Skoczylasa.

Osoby posiadające w zbiorach swoich prace malarskie ś. p. Władysława Skoczylasa proszone są o ich zgłaszanie do kancelarji Instytutu Propagandy Sztuki (Królewska 13, w Warszawie) na imię komisarza wystawy p. Tadeusza Cieślewskiego syna. Z pośród prac tych będzie dokonany wybór eksponatów na wystawę pośmiertną. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 listopada.

Królowa Marja o królu Aleksandrze i królewiczach.

Paryski „Excelsior" ogłosił niedawno rozmowę swego współpracownika z jugosłowiańską królową Marją. Ponieważ obecnie rozmowa ta znowu jest aktualna, przytaczamy ją naszym czytelnikom.

„Do swej nowej ojczyzny, Jugosławji, przylgnęłam bardzo łatwo — mówiła królowa. Kiedy miałem lat szesnaście, jeden z mych nauczycieli powiedział mi: „Proszę pamiętać, że rumuńska księżna nie powinna nigdy zapominać o swym kraju. Trzeba jednak będzie wyjść za obcego księcia a jego ojczyzna stanie się „Waszą ojczyzną". Słowa te wywarły na mnie głębokie wrażenie. Postanowiłam zachować w mej duszy i sercu wolne miejsce, które potem w zupełności zapełniłam miłością do Jugosławji".

Mówiąc o królu Aleksandrze, królowa uśmiecha się, ale bez dumy. Nie jest tajemnicą, że w małżeństwie panuje harmonja i że królowa nadzwyczaj ceni swego małżonka. W rozmowie z francuskim dziennikarzem królowa mówiła również o zadaniach swego męża.

Trudne to zadania, zauważyła królowa, ale zadania piękne, bowiem chodzi o twórcze dzieło. Zadania mego syna są mniej wdzięczne. Będzie kiedyś musiał ochronić to, co stworzył ojciec. My jednak mamy radość z czynów.

Na piasku słychać kroki dziecięce. Królowa się uśmiecha.

„Oto, moi synowie!

Przychodzą trzej młodzi książęta, z szacunkiem kłaniają się obcemu i rzucają się w objęcia matki.

Rysy następcy tronu, księcia Piotra, który liczy 11 lat, przypominają rysy jego dziadka. Jest poważny i potrafi zachować się dostojnie.

Kiedy dzieci odeszły, królowa ciągnęła dalej: Następca tronu jest trudną naturą, zamkniętą w sobie. Jest to rozważny, sumienny ale milczący chłopiec. Tomisław jest zupełnie inny. Zawsze jest wesoły. Ojca, do którego jest bardzo podobny, namiętnie kocha. Nasz najmłodszy Andrzej ma wyjątkowy charakter. Uwagi, jakie czyni niekiedy nadzwyczaj poważne, rozbrajają rodziców i wychowawców. Dla każdego z chłopców mam swą metodę. Dzieci żyją pomiędzy sobą we wzorowej przyjaźni. Wiedzą, że Piotr będzie kiedyś królem, ale wiedzą też, że obu pozostałym przypadnie w udziale piękne zadanie w miarę sił służyć ojczyźnie. Młodsi zapewne zachowywać się będą tak, aby panowanie najstarszego było szczęśliwe i dobre. Staram się wszczepić im to jako obowiązek. Nie zapomnam też o innych matkach i innych dzieciach w Jugosławji i chętniebym się im poświęciła. Ileż to jeszcze w naszej ojczyźnie trzeba wykonać zwłaszcza na polu higjeny.

Z życia muzycznego w Wilnie.

W powodzi koncertów ubiegłego tygodnia w pierwszym rzędzie wymienić należy poranek symfoniczny w „Lutni" i takiż poranek dla młodzieży szkolnej, oba pod batutą dyrektora Wyleżyńskiego.

Podnosząc z uznaniem organizowanie poranku dla młodzieży, do czego walnie przyczynia się Kuratorjum, nie możemy nie wyrazić swego zdumienia i uczucia niesmaku z powodu komentarzy do muzyki, wygłoszonych przez pewnego dygnitarza szkolnego.

Ni mniej ni więcej użyto wykonanie niewinnej „Bajki" Moniuszki jako pretekstu do wpajania w młodzież „ideologji" politycznej.

Nawet muzyka staje się terenem politykomanji pewnego typu działaczy. Doprawdy, zaczyna być w Polsce za duszno.

Z poranku w „Lutni" wypływa wskazówka, że publiczność nasza wie czego chce słuchać i że najbardziej pociągają ją programy, poświęcone pewnemu kompozytorowi. Największe powodzenie miały dotąd poranki takie, jak poświęcone Wagnerowi, Karłowiczowi no i ostatni— Griegowi. Solistką koncertu była p. Wyleżyńska, która z ekspresją wykonała parę pieśni Griega z towarzyszeniem orkiestry.

Występ Artura Rubinsztejna z recitalem, nie zrobił tymczasem większego wrażenia.

Wirtuoz pierwszej klasy ani słowa, pianista świetny i efektowny, ale brak pogłębienia i powagi w interpretacji szczególnie raził na ostatnim występie. Być może winne jest temu wyraźne dnia tego nieusposobienie i nerwowość artysty.

Śpiewała także w tym samym tygodniu Ada Sari, jak zawsze imponująca swym kunsztem wokalnym i pięknością głosu. Program był nawet zlekka odnowiony, chociaż i tym razem nie obyło się bez oddawna znanych szlagierów artystki.

Wielokrotnie korzystałem z łamów „Dziennika", by wołać na alarm, że ruch koncertowy w Wilnie dostał się w ręce niepowołane i że od kilku lat jesteśmy odcięci od ruchu muzycznego Polski.

Teraz znalazł się nareszcie środek zaradczy na to. Powstała instytucja: „Organizacja ruchu muzycznego" t. zw. „Ormuz" z centralą w Warszawie przy Towarzystwie Wydawniczem Muzyki Polskiej. Na czele stoją tak zaszczytnie znani pionierzy kultury muzycznej, jak pp. Zalewski, Ochlewski i Rutkowski.

Towarzystwo to organizuje objazdy artystów polskich ze specjalnie ułożonemi programami po całym kraju, ze szczególnem uwzględnieniem bardziej odległych ośrodków prowincjonalnych i potrzeb młodzieży szkolnej.

Pierwsza taka wyprawa odwiedziła Wilno w składzie: p. Umińska — skrzypce i p. Dygat — fortepian. Ponieważ o zgrozo, Wilno nie zna artystów polskich, zorganizowano koncert w sali literatów, małej, dusznej i o złych warunkach akustycznych. Publiczność nasza, goniąca za głośnemi cudzoziemskiemi nazwiskami, nawet tej sali nie wypełniła całkowicie. A szkoda! Koncert miał wysoki poziom. Szczególnie pięknie wypadła sonata skrzypcowa Schumanna. W solistycznej części programu p. Umińska zabłysła szczerym temperamentem artystycznym, a p. Dygat, jeden z uczniów mistrza Paderewskiego, świetną szkołą i poważnym stylem interpretatorskim. Niestety wady instrumentu źle się odbiły na efekcie dźwiękowym gry tego uzdolnionego pianisty. Oboje artyści grali z ogromnem powodzeniem także w Trokach i na poranku szkolnym, potem w Grodnie i w Białymstoku.

Ze względu na dobroczynny cel koncertu powstrzymuję się od uwag krytycznych na temat poranku, na którym śpiewało kilkanaście śpiewaczek wileńskich. Oczywiście to nie wszystkie. Mamy ich jeszcze ze trzy razy tyle. Nasuwa się więc uwaga, czy to nie za dużo? Czy studja muzyczne w naszem mieście nie są zbyt jednostronnie, bo przedewszystkiem w dziedzinie śpiewu rozwijane? Przytem prawie wszyscy nasi adepci sztuki wokalnej celują do opery. Przecież to mija się ze zdrowym sensem, jeśli się zważy, że trafić do niej mogą tylko wybrani z wybranych, a w Polsce mamy tylko właściwie jeden stały teatr operowy.

Pieśniarstwa tego najmuzykalniejszego rodzaju wokalnego, tak nadającego się do kulturalnego muzykowania nikt na serjo nie uprawia. Czas z tem wreszcie skończyć.

Rewja sił śpiewaczych miała dla publiczności znaczenie kształcące, bo przez porównanie, unaoczniały się, jeżeli można w tym wypadku powiedzieć, zasady techniki wokalnej i inteligentnej interpretacji.

S. W—ski.

Snieg i mróz.

LWOW. Pat. — W okolicy Schodnicy spadł onegdaj śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin. Temperatura w górach wynosiła w nocy — 5 C. Mróz zniszczył warzywa i kwiaty jesienne.

KRONIKA.

Przystanie wioślarskie na wodzie.

Posuwające się naprzód prace przy regulacji lewego brzegu Wilji w obrębie miasta spowodowały już unieruchomienie przystani wioślarskich, położonych między nowym mostem na Antokolu, a pałacem Słuszkow. Na wiosnę oczekuje to samo przystanie, znajdujące się między ujściem Wilenki a więzieniem a w dalszej perspektywie także przystanie prawego brzegu rzeki.

W związku z tem w kołach Zarządu miasta rozważana jest sprawa zasadniczego uregulowania sprawy sportu wioślarskiego przez zakaz budowania przystani wioślarskich na brzegach rzeki, a tworzenie przystani pływających, umocowanych w dowolnem miejscu przy brzegu, wzorem innych miast, mających rzeki uregulowane.

Kluby wioślarskie, które miały dotychczas budynki na brzegu rzeki, również musiałyby przenieść się na wodę.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— **Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych opadach pogoda o zachmurzeniu zmiennem z mniejszemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Lekki wzrost temperatury. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry z zachodu i północno-zachodu.**

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Poświęcenie pomnika na mogile ś. p. prof. Wiktora Staniewicza,** pierwszego z wyboru rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, odbędzie się na cmentarzu Rossa w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12.45. O godzinie 9-ej rano w kościele św. Jana nabożeństwo, które odprawi ks. Dziekan Swirski. Osobne powiadomienia ani zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa—Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Aleksander Emil Zonn mianowany został administratorem kościoła w Minojtach, ks. Antoni Chomski na wikarego do Ejszyszek, nowowyświęcony ks. Bronisław Siepak na wikarego do Podbrzezia, nowowyświęcony ks. Cezary Trzeciak na wikarego do kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lidzie, ks. Juljan Kołłb-Sielecki, wikary w Krzemienicy, na wikarego do Koleśnik, ks. Leopold Blum z diec. Sin. Virid. na wikarego do Widz, ks. Jan Wysocki, nowowyświęcony, na prefekta do Ostrowca, ks. Bolesław Kaszczyc, wikary kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzie, na prefekta do Krzemienicy, i ks. Adolf Jaroszko, wikary w Widzach, na prefekta do Zabłudowa.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Kiedy nastąpi podział resortów.** Nowowybrany Zarząd miejski przystąpi do pełnienia funkcyj z dniem 1 listopada r. b. W tym też czasie oczekiwać należy podziału resortów pomiędzy prezydenta i 3 wiceprezydentów miasta.

— **Program prac magistrackich.** Na jednem z najbliższych posiedzeń nowej Rady Miejskiej, które zwołane zostanie w początkach listopada r. b. Rada Miejska poinformowana zostanie o planie prac magistrackich na okres bieżącej kadencji.

— **Droga do wsi Góry.** Przed kilku dniami wydział techniczny Zarządu miejskiego rozpoczął budowę drogi bitej w dzielnicy Subocz do wsi Góry.

Na robotach tych znalazło zatrudnienie około 40 bezrobotnych.

— **Zmiany w szpitalu św. Jakóba.** Naczelny lekarz szpitala św. Jakóba, dr. Wacław Bądzyński, przechodzi na emeryturę i przestał już pełnić swe czynności. Powodem przedwczesnego ustąpienia d-ra Bądzyńskiego ze stanowiska są tarcia między dyrekcją szpitala a Magistratem. Chwilowo obowiązki kierownika szpitala św. Jakóba pełnić będzie dr. Siedlecki.

Z MIASTA.

— **„Dzień oszczędności".** Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Zarządu miejskiego organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dnia Oszczędności", który jak wiadomo, wyznaczony został na dzień 31 października. Na przewodniczącego Komitetu wybrano prezydenta d-ra Maleszewskiego, na sekretarza, zaś dyrektora K.P.O. p. Biernackiego.

— **Budowa gmachu ośrodka zdrowia.** W początkach przyszłego miesiąca magistrat zamierza przystąpić do robót końcowych przy budowie gmachu ośrodka zdrowia przy zbiegu zauł. Kucharskiego i ul. Kijowskiej. Gmach ten doprowadzony został pod dach już przed kilku laty, następnie zaś na skutek braku kredytów roboty zostały przerwane. Po wykończeniu tego gmachu wszystkie poradnie i stacje ośrodka zdrowia mieszczące się dotąd przy ul. Wielkiej przeniesione zostaną do nowego lokalu.

— **Nowe umowy z lekarzami Ubezpieczalni.** Na skutek ostatnich narad w Ubezpieczalni Społecznej w dniach najbliższych zostaną podpisane nowe umowy z lekarzami. Umowy te będą prowizoryczne i nie dłuższe, niż z ważnością 3 miesięcy.

— **Zmiany w komunikacji autobusowej linji Nr. 4 i Nr. 7.** Komunikacja autobusowa w Wilnie komunikuje, że z dniem 21-X-34 r. kursowanie autobusów na linji 4 ulegnie zmianie następującej: w dnie świąteczne odjazdy z Placu Orzeszkowej o godz. 9,15 i 21. Odjazdy z Jerozolimki o godz. 9,30, 15,30, i 21,30.

W dnie powszednie: odjazdy z Pl. Orzeszkowej o godz. 7.50, 16 i 20. Odjazdy z Jerozolimki o godz. 8.16, 16.30 i 20.30.

Od dnia 20 października 1934 r. na czas robót kanalizacyjnych na ul. Ponarskiej autobusy linji 7 będą dojeżdżały tylko do Stacji Towarowej.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kara administracyjna.** Starosta Grodzki Wileński w trybie administracyjnym ukarał grzywną 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu prezesa litewskiego Towarzystwa im. św. Zyty, ks. Franciszka Bielawskiego za nienadesłanie w oznaczonym terminie sprawozdania z działalności tego Towarzystwa, zażądanego na podstawie prawa o stowarzyszeniach przez starostwo grodzkie.

Brudy w posesjach i bursie litewskiej.

Naskutek doniesienia Komisji Sanitarnej, która przeprowadza lustrację posesyj na terenie Wilna, w dniu 19 b. m. w trybie administracyjnym ukarani zostali przez Starostę Grodzkiego Wileńskiego:

Staszys Konstanty, prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego na 40 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za antysanitarny stan bursy, mieszczącej się przy z-ku Literackim 11, będącej pod opieką Staszysa.

Ks. Czybiras Krzysztof, prezes Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności, ukarany został trzykrotnie po 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za antysanitarny stan posesji przy ul. Wielkiej 12, posesji przy ul. Objazdowej 1 i bursy dla dzieci, mieszczącej się przy ul. Objazdowej 1. Równocześnie administratorka posesji przy ul. Objazdowej 1 i kierowniczka bursy Marja Żukowska skazana została za to samo dwukrotnie na grzywnę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

SPRAWY WOJSKOWE

— **Jakie formacje podlegają wcieleniu przy powołaniu rocznika 1913.** Powiatowe Komdndy Uzupełnień przystąpiły do rozsyłania kart powołania szeregowym rocznika 1913, wcielanym do punktów w turnusie jesiennym. W ciągu m. listopada będą wcieleni do pułków poborowi przydzieleni do formacji: kawalerji, artylerji, saperów i władz łączności.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicja Marjanska A-czek** podaje do wiadomosci, że dziś o godz. 20-ej odbędzie się u S.S. Urszulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

— **Studjum religijno-społeczne.** Porozumienie Akademickich Katolickich Stowarzyszeń zawiadamia, że dn. 22 b. m. rozpoczyna się Studjum Religijno-Społeczne. Zagadnienia Etyki Chrześcijańskiej — poniedziałki godz. 19—20 i poł. Wstęp do Pisma św.—środy g. 19—20 i poł. Chrześcijańska Filozofja — czwartki godz. 19—20 i poł.

Studjum będzie się odbywało w Gmachu głównym U. S. B. sala I.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— **Opodatkowani rabini.** „Di Cajt" donosi, ze rabini wileńscy poraz pierwszy w tym roku otrzymali nakazy płacenia podatku dochodowego według powiększonej normy. Ponadto każdy z rabinów ukarany został za niezłożenie we właściwym czasie deklaracji dochodowej. Rabini czynią starania o darowanie im kary.

Paryska „technika urody".

Uroda warszawianek ma na świecie ustaloną sławę. Górując urodą nad paryżankami, warszawianki uznają jednak wyższość paryskiej „techniki urody", kosmetyki. Same chętnie z metod i środków paryskich korzystają. Taki naprzykład puder paryski 5 Fleurs Forvil, ze składników roślinnych, nieszkodliwy, delikatny, wonny i dobrze przylegający jest poprostu niezastąpiony, to też piękne warszawianki chętnie go stosują.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zatrzymanie 50-ciu oszustów rynkowych.** Wobec licznych ostatnich meldunków na oszustów, grasujących na rynkach wileńskich, władze administracyjne zarządziły w ciągu dnia wczorajszego przeprowadzenie generalnej obławy. Około 30 funkcjonarjuszy P. P. wyruszyło na rynki, gdrie zatrzymano z górą 50 oszustow rynkowych, trudniących się „lekkim chlebem". Wśród zatrzymanych znajduje się kilku poszukiwanych przez policję złodziei. Zatrzymanych osadsono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowych.

— Bójka między małżonkami żydowskimi. Bencel Aronowicz (Sawicz 5) doniósł policji, że w pracowni bronzowniczej Faela Gaona 16) jego zięć Icek Brojdo (Raduńska 5) spotkał swą żonę Minę, z którą od dwóch lat nie żyje i w czasie sprzeczki nożem przerżnął jej tętnicę u prawej ręki i poszkodowaną przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim.

Teatri muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Pół Wilna oglądało już w Teatrze na Pohulance aktualną, tryskającą humorem komedję „Zwyciężyłem kryzys", która pokazuje, że optymizm, wiara we własne siły zdolne są pokonać największe trudności życiowe. Niesłabnące powodzenie tego utworu zmusiło Dyrekcję do odłożenia następnej premjery. „Zwyciężyłem kryzys" grany będzie dziś i jeszcze parę dni po cenach propagandowych, aby umożliwić wszystkim ujrzenie go w koncertowem wykonaniu zespołu z Suchecką, Bednarską, Boneckim, Bay-Rydzewskim i M. Węgrzynem na czele.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Zwyciężyłem kryzys".

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** Jutro o godz. 4 popoł. przepiękna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Słowik". Ceny propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś w dalszym ciągu piękna operetka Abrahama „Bal w Savoy'u". Doskonałe wykonanie, efektowna, bogata wystawa, składają się na wspaniałą i godną widzenia całość.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych melodyjna operetka Kalmana „Cyrkówka" w obsadzie premjerowej z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **Widowisko propagandowe „Orłow" w „Lutni".** Poniedziałkowe widowisko propagandowe wypełni świetna operetka „Orłow", która ukaże się po raz 36. W roli głównej J. Kulczycka.

— **Zmiany w zespole „Lutni".** Jak nas informują, popularna śpiewaczka operetkowa p. J. Kulczycka, ma niebawem opuścić nasze miasto. Podobno czynione są jednak starania zatrzymania p. Kulczyckiej w Wilnie. Wiadomość o wyjeździe p. Kulczyckiej szczerze zmartwiła licznych wielbicieli jej talentu.

— **2-gi poranek symfoniczny w „Lutni".** Jutro w teatrze „Lutnia" odbędzie się 2-gi poranek symfoniczny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi utalentowana śpiewaczka Janina Pławska. Program zapowiada utwory Zygmunta Noskowskiego, wśród których takie arcydzieła: „Step", „Morskie Oko", Polonez eligijny i inne, zaopatrzone są pięknmym tekstem, obrazującym znaczenie tych wspaniałych kompozycji. Początek o godz. 12.30 pp.

— **Stały Teatr Objazdowy** gra dziś w Niemnie świetną sztukę w 3 aktach N. Druckiej „Zamknięte drzwi".

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 20 października.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Pogad. społeczna. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka taneczna. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Utwory Schuberta (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie polskim. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Nowości płytowe. 16.50: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Koncert kameralny. 17.30: Arje i pieśni. 17.50: „Spinka a małżeństwo". 18.00: Przegl. prasy roln. 18.15: Chór estoński. 18.45: Reportaż: „Co widziałem w Królewcu?" 19.00: Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej. 19.20: „Góra Kalwarja" — pog. 19.40: Kwadrans klawesynu (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wiad. sport. wil. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce? 21.00: Recital fortepianowy. 21.45: „Wędrówki po czytelniach" — szkic liter. 22.00: „W świetle rampy" — felj. teatr. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: „Loża Szyderców" nadaje „Humor rosyjski". 23.35: Muzyka taneczna (płyty). 24.00—1.00: Muzyka taneczna.

Napad na ul. Zakretowej.

W dniu wczorajszym późnym wieczorem posterunkowy, pełniący służbę w pobliżu konsulatu łotewskiego, został zaalarmowany krzykami i nawoływaniami o pomoc, dochodzącemi od ul. Zakretowej. Gdy tam pośpieszył zauważył pewnego przechodnia, znajdującego się koło domu Nr. 17. Nieznajomym tym okazał się kupiec p. Włodzimierz Pikiel, który wracając do domu zauważył przed bramą dwóch podejrzanych osobników, usiłujących dostać się przez bramę. Gdy usiłował ich wylegitymować, jeden z nich uderzył go twardem narzędzie w plecy, poczem obaj napastnicy zbiegli.

Zjazd związku wyzwolenia Wilna.

„Liet. Žinios" informuje: 14 października rozpoczął się w Kownie dziewiąty zjazd Związku Wyzw. Wilna. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele 585 oddziałów ZWW i mnóstwo gości. Różne organizacje i osobistości pozdrowiły zjazd słowem lub pismem. M. in. nadesłał pozdrowienie rektor uniwersytetu prof. Romer, oświadczając, że należy kontynuować walkę o oderwane obszary i miasta Litwy, jak Wilno i Kłajpeda. M. in. przybył na zjazd premjer Tubelis, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Prezes ZWW prof. M. Biržyška wygłosił sprawozdanie z działalności związku. P. Biržyška podkreślił, że spowodu braku pieniędzy niewiele można było zdziałać. Oświadczył on, że prasa polska zbytnio rozdmuchuje znaczenie ZWW. Niekiedy jednak w sprawie polskiej również ukazują się wiadomości prawdziwe o ZWW.

Związek liczy obecnie w Litwie 489 oddziałów i 20 tys. członków. Zagranicą ZWW posiada 16 oddziałów, nie licząc oddziałów niezarejestrowanych. Następnie zakomunikował prof. Biržyška, że organ związku „Musu Vilnius" jest już tak rozpowszechniony, że nie przynosi deficytu. Związek sprzedał w rb. 70 tys. egzemplarzy rożnych drukow i wydawnictw. Związek opiekuje się Litwinami wileńskimi, którzy zbiegli na Litwę. Założono dla nich internat, gdzie mają utrzymanie. Jednocześnie wyszukuje się im pracę. Z inicjatywy związku zbierano ofiary na rzecz głodujących wilnian. P. Biržyška odczytał przytem pozdrowienia otrzymane od Litwinow wileńskich.

W konkluzji oświadczył prof. Biržyška, że ZWW powinien wejść w ściślejszy kontakt ze społeczeństwem wileńskiem. Należy odwiedzać Wileńszczyznę i przyglądać się życiu ludzi po tamtej stronie. Pozatem propagandę wileńską rozszerzyć zagranicą. Trzeba też zbliżyć się z ujarzmionemi przez Polskę narodowościami.

Następnie prof. Biržyška złożył w zastępstwie nieobecnego księdza Kemeszisa sprawozdanie z działalności Żelaznego Funduszu Wileńskiego: w 1932/33 r. zebrano ofiar 5.037,56 litów, za znaczki uzyskano 65.589,56 litów za paszporty wileńskie 36.316 lt., procentów od kapitału 5.685,40 litów. Ogółem dochodów 169.917,04.

Niedziela, dnia 21 października.

9.00: Czas. Pieśn. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 10.00: Nabożeństwo. Kazanie. 10.55: Muzyka religijna (płyty). 11.10: Muzyka popularna (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Jesienne łuczenie swin — odczyt. 12.15: Poranek muzyczny z Konserwatorjum. 13.00: „Bombaj — wrota do Indyj" — wygł. prof. M. Siedlecki. 13.15: D. c. poranku muz. 14.00: Muzyka z płyt. 15.00: Słuchowisko wiejskie. 15.25: Aud. dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital fortepianowy. 16.45: „Dzieci polskie zagranicą" — opow. dla dzieci starsz. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: „Książka i wiedza" — pog. 18.00: Teatr Wyobraźni. 18.45: „Śmierć narcerza-legjonisty" — wygł. ppłk. Tomaszewski. 19.00: Koncert popularny. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Recital wiolonczelowy. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?" 21.00: „Na wesołej lwowskiej fali". 21.45: Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.00: Pogad. radjotechniczna M. Gałskiego. 22.15: Chwila humoru. 22.30: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Wiad. sport. 23.05—23.30: D. c. godziny życzeń (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Soliści w niedzielnym programie radjowym.

Niedzielny program muzyczny w radjo przedstawia się ciekawie tak ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertów, jak i wartość solistów. O godz. 16.20 wystąpi z krótkim recitalem fortepianowym utalentowany wielce pianista, Aleksander Brachocki. W programie utwory Schumanna. Zwolennicy popisu wokalnego znajdą dla siebie audycję o godz. 19.00, w której da się słyszeć doskonała śpiewaczka operowa p. Helena Lipowska z programem aryj i pieśni. O godz. 20.00 radjostacja warszawska nadaje recital wiolonczelowy artysty włoskiego o wszechświatowej sławie — Enrico Mainardi. Program wieczoru obejmuje drobne utwory oraz sonatę D-Dur Locatelli'ego, twórcy brawurowej techniki wirtuozowskiej, którego sonaty posiadają wysoką wartość muzyczną.

Teatr Wyobraźni.

Do niezwykle ożywionej twórczości współczesnych prozaików francuskich należy również praca Jean Cocteau, który obok prozy uprawia także i poezję. Twórczość jego odzwierciadla naturę autora wrażliwą, zmienną i artystyczną. Bohaterowie jego dzieł, owiani mgłą zagadkowości, kończą przeważnie tragicznie. Żywą ilustracją twórczości Cocteau będzie słuchowisko radjowe, nadawane przez Teatr Wyobraźni w dniu 21 października o godz. 18.00 p. t. „Głos człowieczy". W drugiej części audycji nadany będzie dramat p. t. „Rekin", napisany specjalnie do mikrofonu przez Tadeusza Sygietyńskiego. Jest to fragment z życia bankiera, którego przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość. Jedynym przyjacielem, który może mu przyjść z pomocą, jest jego własna śmierć. Z chwilą bowiem jego śmierci towarzystwo asekuracyjne wypłaci dużą sumę wyznaczonemu odbiorcy. Jak się dramat rozwija i kończy, dowiedzą się słuchacze z audycji.

Profesor Ajdukiewicz przed mikrofonem.

Profesor Ajdukiewicz, którego znają słuchacze i jako wybitnego uczonego i jako prelegenta, popularyzującego zagadnienia z dziedziny filozofji, zabierze głos tym razem w ramach audycji p. t. „Książka i wiedza" w dniu 21 października, t. j. w niedzielę o godz. 17.50. Pogadanka prof. Ajdukiewicza „Życie człowieka" będzie to rzecz o książce Charlotty Bühler „Der menschliche Lebenslauf als psychologisches Problem", wyróżniająca typowe okresy rozwojowe w całem życiu ludzkiem wraz z ich charakterystyką.

W sprawie żeglugi i spławu na drogach wodnych.

W sezonie spławnym rb. weszło w życie nowe rozporządzenie ministra komunikacji o uprawianiu żeglugi i spławu na śródlądowych drogach wodnych, przyczem rozporządzenie to normuje kwestję wyposażenia tratw. Do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wpłynęły skargi na to, iż powyższe rozporządzenie zawiera w kwestji uposażenia tratw wymagania zbyt uciążliwe i nie zawsze uzasadnione względami na normalny bieg bezpieczeństwo spławu.

W związku z powyższem Izba przystąpiła do gromadzenia materjałów, któreby posłużyły za podstawę do interwencji u władz w kierunku znowelizowania wspomnianych przepisów.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

KRÓLOWA FARB DO WŁOSÓW ILJECTO RAPID PARIS 18 naturalnych odcieni. Farbuje włosy w ciągu 15 minut. Żądać bezpł. prospektów. Jen. przedst. na Polskę i w. m. Gdańsk D.-H. Michaj: ZYSFELD, Warszawa KOSZYKOWA Nr. 59.

O zagrażającym nam pomniku.

Zaczął wychodzić w Warszawie pod redakcją Stefana Kołaczkowskiego kwartalnik, zapowiadający się bardzo poważnie, lecz pod nieco groteskowym tytułem: **Marchołt**, zapewne nie bez ukrytej myśli i analogji do Kasprowiczowskiego **Marchołta**.

Powiemy jeszcze o tem piśmie osobno. Dziś chcemy tu streścić część artykułu pt. **O trzech zagrażających nam pomnikach**, pióra M. W. Jaskiego (zapewne pseudonim).

Mowa tu o projektowanych pomnikach: w Wilnie — Mickiewicza, we Lwowie — Słowackiego, w Warszawie — Kilińskiego. Streszczamy tu ustępy dotyczące pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Aczkolwiek sprawa budowy pomnika Mickiewicza według projektu Kuny, jest przesądzona, a nawet pomnik jest już podobno w trzech czwartych wykonany i lada dzień rozpoczęte będą roboty około ustawienia pomnika na miejscu przeznaczonem, uważamy, że obowiązkiem naszym jest poinformować naszych czytelników o tem, co w Polsce mówi się o tem wydarzeniu, ważnem nietylko w życiu kulturalnem Wilna, ale i całegokraju. **Red.**

* * *

Najpierw doniosły dzienniki o wyniku II konkursu na pomnik, konkursu ograniczonego do pięciu zaproszonych a kilka czasopism podało odbitki projektów z wiadomością o przeznaczeniu do wykonania projektu Henryka Kuny, projektu przerobionego podobno na życzenie komitetu. Postanowienie to jednak można wytłumaczyć tylko zniecierpliwieniem, chęcią „dobicia sprawy do końca" i tem, że pp. „rzeczoznawcy" nie widzieli, albo nie zapamiętali posągu Bourdelle'a, przedstawiającego **Francję, przyjmującą narody** w Montauban. Pomysł zaś przedstawienia Mickiewicza jako pielgrzyma-proroka, dążącego ku ojczyźnie, był już użyty przez Bourdelle'a w pomniku Mickiewicza w Paryżu. Jednak pomnik Kuny nie zdołał nawet dać nam jak pomnik paryski, pielgrzyma - proroka, potężnego wyrazem siły dążenia; dał już tylko kroczącego zbyt ostrożnie, pół-nagiego prawie, a bardzo brzydkiego, wbrew portretom — pielgrzyma starca. Ruch zaś przesadnie ogromnej ręki przysłaniającej oczy widocznie przed zbyt silnem światłem — a były to „narodowe noce" — jest zupełnie taki sam, jak w wymienionym posągu Bourdelle'a, przedstawiającym zwycięską **Francję...** A że gest ten jest nieużywany w pomnikach wielkich ludzi, bo ręka tak trzymana przytłacza, ocienia i robi konkurencję twarzy, której podobieństwo i wyraz muszą być zawsze widoczne — więc niema dlań usprawiedliwienia, że jest on jednym z tych, które muszą być powtarzane z konieczności. Pozatem bowiem jest ten ruch powtórzeniem prawie takiego samego w tragicznym projekcie pomnika Mickiewicza dla Krakowa Antoniego Kurzawy... W dodatku podobny ruch ręki, jako daszka do osłony oczu opatrzył się do znudzenia przez wielkie reklamowe afisze firmy Pulsa w Warszawie, które przedstawiają ładną dziewczynę w stroju kąpielowym jako reklamę dla mydła. Pomysł więc przedstawienia postaci i jej główny gest w projekcie nie daje nam nic twórczego. Już to właściwie wystarcza, aby nie był wykonany.

Druga ręka Mickiewicza przyciska do piersi księgę. Osławiony zaś jest przecie szablon: Mickiewicz z książeczką. Różnica zatem w projekcie tkwi tylko w formacie książki.

No, a teraz ta częściowa nagość. Szerokie masy narodu, a osobliwie lud, mają przemożne poczucie realizmu. Dla nich więc będzie zawsze zbyt dziwne, dlaczego wielkiego poetę przedstawia się tuż po kąpieli, bez względu na porę roku. Pielgrzyma bowiem idącego przez Europę nie wyobraża sobie nikt z nas pół-nagim. A przecie nic gorszego nad to, gdy pomnik czemś pobudzi poczucie humoru — wtedy nie ratują go częściowe zalety.

A czegóż to nie można oddać i bez nadużycia alegorji, a nawet symbolów w samym wyrazie i formach, któreby były odrazu i jasne i wzniosłe dla wszystkich! któreby zespoliły zachwytem chłopa, człowieka ulicy, z duchowym wyżynowcem nawet. Do tego potrzeba jednak dobyć z siebie to **wspólne** z nimi i postacią pomnika znamię duszy i wspólne umiłowania wyobraźni.

Projekt omawiany daje nam w dodatku rzeźbiarską podstawę pomnika. Jest ona bardzo obfita — cała opłaskorzeźbiona.

Już jej główny pomysł i strona formalna są nie do zniesienia. Stanowi tę podstawę słup z głowa Światowida z czterema twarzami u samych stóp Mickiewicza, a z 12-ma scenami z Dziadów w prostokątach słupa. W tym pomyśle jest właśnie brak zupełnie odczucia duszy Mickiewicza.

Czy można więc forsować — nieznośny sam w sobie — pomysł postawienia Mickiewicza na głowie Światowida?

Architektoniczne ujęcie podstawy pomnika jest też ujemne pod każdym względem. Słup jest zbyt szczupły w stosunku do wysokości własnej i posągu, a jednak niezgrabny przez to, że stosując starą już dziś nowinkę konstrukcyjną, ułożono go z kostek coraz szerszych ku górze.

Mody tej już nadużyto do znudzenia we wszelkich meblach: stojących przy bufetach barów a w mieszkaniach zaś w stolikach i słupach pod wanny albo szafkach nocnych.

Mnogość scen natłoczonych na zbyt smukłym słupie — to brak monumentalności, do której znamion należą: prostota, dobre wymiary, zwartość i umiar układu. A czyż pomnk wielki wymiarami a jednak niemonumentalny, nie jest czemś wprost absurdalnem?

Dobór i przedstawienie treści dotychczas reprodukowanych płaskorzeźb są niemniej ujemne. Dwie płaskorzeźby np. są przygnębiającemi scenami rodzajowemi.

A czy pomnik w śródmieściu ma podnosić czy pognębiać społeczeństwo? Posągowi Mickiewicza w kraju nie trzeba tych ilustracyj. Pomnik nie powinien nigdy zastępować biografji, ani być albumem utworu lub całej twórczości.

Te wszystkie istotne braki pomnika nie dadzą się już poprawić przez bardzo nawet znaczne zmiany, bo są one właśnie dowodem braku indywidualnych podniet artysty do tworzenia takich pomników. Ten debiut jest nieudały, bo widać zeń, że to nie jest dziedzina, odpowiadająca uzdolnieniu jego autora.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie musi być dziełem wielkiem, a więc w swej istocie twórczem; pomysł układ wyraz i styl — własne; pod potężnym nawet wpływem — ale ducha **swojego** narodu!

Wprawdzie dawno już zawarto umowę z artystą co do wykonania pomnika i roboty daleko postąpiły — jednak po objektywnem przemyśleniu tych, tak wielu zasadniczych wad: pomysłu, wymowy ruchów i podstawy — w imię wielkości i dobra sprawy — **cofnąć się powinny obie strony.** Sumienia ich winny uznać, że nie godzi się upierać przy aż tak wielkich pomyłkach i na nich opartej umowie. Przeznaczenie zaś do wykonania projektu Kuny wzbudziło nietylko w Wilnie, ale w całej Polsce ogrom najprzykrzejszych uczuć. Opinja narodu nie da się przytłumić ogłoszeniem, że projekt ten został „definitywnie i nieodwołalnie przyjętym". A ileż to i jakich uchwał na świecie nie było już odwoływanych i spraw wznawianych!

Zarzuty zaś, że sprawa jest już nie do naprawienia, nie są wcale tak straszne, jak się zdają. Mamy już przecie dodatnie doświadczenie z **Pochodem na Wawel** Szymanowskiego, którego projekt został zaniechany, choć praca nad nim była daleko już posunięta. Dziś **Pochód** jest ozdobą Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Po tem wszystkiem nie ma już przecie komitet moralnego prawa do narzucenia narodowi i kulturze polskiej tego projektu.

W razie zatem upornego trwania przy tej pomyłce wzniesionoby pomnik, któryby wywoływał stale ogromne rozgoryczenie. Myślę zatem że należy otworzyć sprawę nanowo, podnieść tem znowu twórczość i dać możność przedstawienia prawdziwie godnego projektu.

I nie jak dotąd po wyroku, ale przed nim trzeba koniecznie wystawić same modele, a w czasopismach umieścić większe, wyraźne odbitki wszystkich poważnych projektów, aby odezwać się mogły także głosy niekomitetowych, które, dla komitetu powinny mieć swe znaczenie. To stać się winno zwyczajem, to bowiem tylko uchroni naród od stawiania dlań pomników przez komitety miejscowe, ale kosztem całej Polski i w imieniu narodu. Możność współoceny doradczej przez znawców z całego kraju wyjść może tylko na dobre. Odpowiedzialność też wtedy będą ponosili wszyscy. Wtedy wzniesie pomnik naród!

Z KRAJU.

Nabożeństwo dla chorych w Białymstoku.

W Białymstoku odbyło się w kościele św. Rocha nabożeństwo dla chorych, zainicjowane przez ks. kanonika Adama Abramowicza. W nabożeństwie tem wzięło udział stu kilkudziesięciu chorych i liczne tłumy wiernych z miasta i okolic. Nabożeństwo wywarło bardzo silne wrażenie nietylko na chorych, ale też i na rzeszach wiernych, które brały w niem udział.

Prace przysposobienia rolniczego w Wołożynie.

W dniu 13 i 14 bm. w lokalu gminy odbyła się wystawa plonów konkursowych przysposobienia rolniczego w pow. wołożyńskiem. Organizowaniem tej wystawy zajęło się O. T. O. i K. R. w Wołożynie

Stoiska mogły budzić podziw. Z pośród stoisk ogródków warzywnych i przetworów na uwagę zasługiwało stoisko Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Dobowiczach, ze stoisk ogólno rolniczych najlepiej urządzone były stoisko kółek rolniczych rejonu iwienickiego i stoisko Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Narkowszczyznie. Wyniki prac w dziedzinie przetwórstwa na terenie wołożyńskim zawdzięczać należy miejscowej instruktorce Kół Gospodyń Wiejskich, p. Józefie Kozakiewiczowej.

Wszystkie stoiska udekorowane były wyrobami lniarskiemi i samodziałami nadzwyczaj pomysłowo rozmieszczonemi.

Podczas wystawy urzędowały specjalne komisje sędziowskie, osobne do spraw przysposobienia rolniczego wśród gospodarzy samodzielnych oraz gospodyń i osobno do spraw młodzieżowych. Najwięcej miały roboty z egzaminowaniem poszczególnych członków konkursu komisja młodzieżowa złożona z insp. przysposobienia rolniczego p. Stanisława Biruli-Białynickiego, dyr. ludowej szkoły rolinczej w Łazdunach p. Starzyńskiego i przedstawiciela Kat. Stow. Młodzieży w Wilnie agr. p. Wacława Symonowicza.

Młodzież, biorąca udział w pracy P. R. po wystawach rejonowych, ponownie wzięła udział w wystawie powiatowej, przybywając z 15 ośrodków organizacyjnych w liczbie 65 uczniów, reprezentujących 17 zespołów, nie wzięły natomiast udziału w wystawie powiatowej K. M. W. Baranowicze i Z. S. Bakszty. Reszta ośrodkow organizacyjnych, która brała udział w wystawach rejonowych, na wystawę powiatową przybyła. Z pośród starszych przybyło na wystawę 7 kółek rolniczych i 4 koła gospodyń wiejskich, przywożąc ze sobą ładne wyroby przemysłu rękodzielniczego.

Poza wystawą eksponatów na terenie wystawy odbyły się pokazy czesania lnu na specjalnych grzebieniach, w pokazach tych brali udział specjaliści lniarscy, p. Borys Gurynowicz w Wil. T-wa Lniarskiego i p. Juchniewicz z Berezewcza.

Obecny.

Tajna gorzelnia przyczyną pożaru.

W Baszkowie, gm. zaleskiej, podczas pędzenia samogonki w zabudowaniach Andrzeja Treszki wybuchł pozar. Ogień szybko objął zabudowania i dom mieszkalny. W niespełna godzinę dom wraz z zabudowaniami gospodarskiemi spłonął doszczętnie. Treszkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Echa afery T-wa Bankowego w Grodnie.

GRODNO (Pat). Były dyrektor T-wa Bankowego w Grodnie, Wolberg, przebywający dotąd w więzieniu, został obecnie zwolniony, pozostaje jednak nadal pod nadzorem policyjnym.

W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego rozpoznawana była sprawa b. dyr. banku p. Wolberga z powództwa likwidatorów T-wa Bankowego o sumę 78.000 zł. Sprawa ta została wytoczona z powodu tranzakcji, przeprowadzonej na własne imię przez p. Wolberga w Warszawie, gdzie ówczesny dyrektor T-wa zastawił obligacje banku na sumę 78 tys. zł., pobierając na poczet tej kwoty zaliczkę

Sąd postanowił dopuścic powództwo wzajemne na sumę 80.000 zł.

Proces agenta komunistycznego.

GRODNO (Pat). Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Włodzimierza Szutkiewicza, lat 29, mieszkańca m. Krynki, oskarżonego (z art. 97 K. K.) o działalność antypaństwową. Chodziło o należenie do partji komunistycznej i kolportowanie literatury parytjnej w okresie od początku 1933 roku do 6 marca 1934 roku.

Wyrok — 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-ciu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 6 marca b. r.

Pożar w Białymstoku.

BIAŁYSTOK (Pat). Wczoraj około godz. 6-ej wiecz. wybuchł w środku miasta groźny pożar w fabryce Nowika przy ul. Kupieckiej. Akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona wskutek rozkopania jezdni z powodu zakładania kanalizacji. Fabryka spłonęła wraz z urządzeniem i zapasami towarów. Ogień zagrażał sąsiednim budynkom, które jednak przybyła miejska straż pożarna zdołała uratować. Straty są znaczne, narazie jednak nie obliczono ich jak również nie ustalono przyczyny pożaru.

Zjazd rabinów w Baranowiczach.

BARANOWICZE (Pat) W Baranowiczach przez dwa dni odbywał się zjazd członków zrzeszenia rabinów, w ktorym wzięli udział rabini z Baranowicz, Lidy, Stolina, Wilna, Klecka, Nieświeża, Nowojelni Słonimia, Horodzieja, Liskowa, Radunia, Połonki, Lachowicz Prużan, Bytenia, Lenina, Trok, Hancewicz, Nowego Świerżnia, Derewny k. Stołpców Zaostrowiecza, Widry k. Wilna, Stołowicz, Eyszyszek, Mołczadzi, Krynek k. Białegostoku, Łuczyska i Szczuczyna k. Lidy. Przewodniczył rabin Karelicz z Lachowicz. Podczas zjazdu omawiane były sprawy zatwierdzenia statutu zrzeszenia rabinów, wychowania młodzieży w duchu religijnym, podporządkowania się ludności żydowskiej rozporządzeniom władz pństwowych współpracy z rządem. Następnie dokonano wyborów zarządu. Prezesem został rabin Chaim Oszer Grodzieński z Wilna.

Z POGRANICZA.

Ucieczka od bolszewików.

Na odcinku granicznym Kamieniewo zatrzymano b. obywatela ziemskiego w Borysowszczyźnie, Eusebjusza Spadowicza i jego syna Jana. Spadkowicze zbiegli z terenu Białorusi sowieckiej.

Kto to jest hr. Dunin-Markiewiczowa.

Prasa przyniosła w tych dniach wiadomość o aresztowaniu hrabiny Dunin-Markiewiczowej w Wiedniu z powodu malwersacyj na tle matrymonjalnem.

Otóż hr. Markiewiczowa — jak informuje „Kurjer Pozn." — jest córką garncarza Grzybowskiego z Gniezna i urodziła się w r. 1882. Ostatnio zamieszkiwała w Gnieźnie przy ul. Tumskiej.

Przed i w czasie wojny światowej była na usługach wywiadu niemieckiego, przeszła specjalny kurs szpiegowski w Berlinie. Ponieważ w nowowybranym zawodzie zdradzała wielki talent, władze wojskowe niemieckie powierzyły jej w jesieni roku 1914 delikatną misję wkradzenia się do naczelnego dowództwa armji rosyjskiej w Warszawie i zdobycia ważnych planów ofensywy rosyjskiej (październik i listopad 1914 r.).

Sprytny i urodziwy szpieg dostał się do głównej kwatery wojsk rosyjskich przez Sztokholm i nawiązał kontakt z pewnym wyższym oficerem rosyjskim naczelnego dowództwa. Tą drogą zdobyła ona potrzebny ważny materjał szpiegowski.

Po ukończeniu wojny światowej, wracając z Berlina do Polski, przytrzymana została na granicy polskiej. W czasie rewizji znaleziono u niej poważną kwotę pieniężną na przeszło 100 tys. marek.

W r. 1921 poślubiła w Krakowie w kościele św. Trójcy niejakiego Dunin-Markiewicza, z którym po krótkim czasie wzięła rozwód. Ona wróciła do Gniezna mąż zaś przeniósł się do Paryża.

W czasie pobytu w Gnieźnie było dla wszystkich zagadką, skąd p. M., nie pracując, czerpie środki na wystawne życie.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 31-ej Polskiej Loterji Klasowej, w pierwszej klasie większe wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 na Nr. 30135.
Zł. 5.000 na N-ry: 52935 178576.
Zł. 2.000 na N-ry: 52644 139376.
Zł. 1.000 na N-ry: 47310 171270.
Zł. 400 na N-ry: 24133 29090 34557 39256 123714 124177 138199
Zł. 200 na N-ry: 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825.
Zł. 150 na N-ry: 3841 7351 16152 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 127142 128620 138290 144425 152901 170286 174613

Ciągnienie popołudniowe.

Zł. 2.000 — 58593 85542.
Zł. 1.000 — 4043 78997.
Zł. 500 — 65304 81534 101319 121897 158960 162123.
Zł. 200 — 25717 411175 64771 85477 97045 102960 117981.
Zł. 150 — 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79274 96563 121037 122188 124295 129443 132139 139947 144531 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643.

WARSZAWA (Pat). W drugim dniu ciągnienia 31 polskiej klasowej loterji państwowej następujące większe wygrane padły na n-ry:

10 tys. zł. — 92.660, 170.077.
5 tys. zł. — 6731, 79.075.
2 tys. zł. 65.713, 73.226, 156.927.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,65—123,96—123,34. Berlin 213,35—214,35—212,35. Gdańsk 172,75—173,18—172,32. Holandja 358,60 — 359,50 — 357,70. Londyn 26,04—26,17—25,91. Nowy Jork 5,25 5/8—5,28 5/8—5,22 5/8. Oslo 130,75—131,40 130,10. Paryż 34,90 1/2—34,99—34,82. Praga 22,10—22,15—22,05. Stokholm 134,20—134,85 —133,55. Szwajcarja 172,70—173,13—172,27. Włochy 45,35—45,47—45,23. — Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: Budowlana 48. Inwestycyjna 117,50. Konwersyjna 67,75—67,80. Kolejowa 64,25. Dolarowa 74,50—74,75. Dolarówka 54,50. Stabilizacyjna 78,63—79.

Sport.

Rekord dla wodnopłatowców.

RZYM Pat. Wodnopłatowiec pilotowany przez Mario Stoppaniego, który wystartował 18 b. m o godz. 7,45 z lotniska Littorio, przybył dziś o godz 19-ej o godz. 10,20 do Massaua w Erytrei, przestrzeń 4 120 km., bijąc tem samem rekord długości lotu bez lądowania dla wodnopłatowców. Rekord ten dotychczas należał do lotników amerykańskich.

HELIOS PIERWSZY RAZ w WILNIE. Film cud Gigantyczne arcydzieło epokowe. Nowe niebywałe przygody „Człowieka Małpy" **„Miłość Tarzana"** W rol. gł. niezapomn. bohater filmu „Człowiek Małpa" jeden i jedyny **JOHNNY WEISSMULLER** i urocza **Maureen Osullivan** 3000 zwierząt, 1000 niewidzianych przygód. Nadprogram: Atrakcje. Przychodźcie i podziwiajcie. Na 1 seans ceny zniżone. Pocz. o 4-ej. Honorowe bilety nieważne.

PAN DZIS EUREJOPSKA PREMJERA. NAJNOWSZY TRIUMF **MARLENY DIETRICH** «IMPERATOROWA» reż. J. Sternberga. Ilustracja muzyczna: Czajkowski i Mendelsohn. Nad program: Najświeższe aktualja i świetny dodatek. Następny program: „KATASTROFA CZELUSKINA" najnowszy i najlepszy arcyfilm Z. S. S. R. Produkcji „SOJUZKINO".

TEATR-KINO REWJA Balkon 25 gr. — 2 szlagiery w jednym programie. Dawno niewidziany CHARLES FARREL we wspaniałym filmie **„PARYSKIE SZALEŃSTWA"** Malarze i modelki. — Humor i śpiew. Największa sensacja świata **„Bożek Mórz Południowych".** W rol. gł. bohaterka filmu KING KONGA Fay Wray i Richard Arlen. Zdrada i sensacja. Niesamowita treść. Następny program: OTWARCIE SEZONU. Najlepszy film z Garym Cooperem w roli głównej.

Komunikat! Największy światowy przebój 1934-35 ameryk. produkcji p. t: „WESOŁA ZUZANNA" w rol. gł. **Liljana Harvey** Fenomenalny film. Niebywała treść. Niewidziana wystawa. Olśniewające rewje. Pierwszy i niezwykły występ na ekranie fenomenalnego zespołu **Włoskich Marjonetek „Teatro dei Piccoli"** Wkrótce wielka premjera w kinach „CASINO" i „ROXY".

6-cio pokojowe mieszkanie z wygodami i kasą ogniotrwałą do wynajęcia za 140 zł. Informacje u dozorcy, Jagiellońska 8. 2283—6

Przekonajcie się ze wszelkiego rodzaju z pracowni **obuwie W. PUPIAŁŁO** (UL. OSTROBRAMSKA 25) jest eleganckie, modne, tanie i gwarantowane. P.P Oficerom polecam buty i sztyblety. —8

Kupno Sprzedaż

KUPIĘ mało używane palto zimowe granatowe lub czarne z ładnym futrzanym kołnierzem. Oferty w Administracji „Dz. Wil." pod „palto".

DOM MUROWANY z placem do sprzedania na dogodnych warunkach b. pilne. Zwierzyniec, Lipowa 1. Wiadomość: Łosica, woj. Lubel., Antoni Kowalewski, Skład Apteczny. 2333—0

Kartofle dobre, trwałe sprzedam większą ilość z dostawą po 3 i pół gr. kg. W.-Pohulanka 14—55 2335

Kupię plac pod budowę w okolicy Zarzecza (może być z ogrodem). Oferty do Adm. „Dz. Wil." dla „J. M". 249

Tanio do sprzedania futro używane na lisach odpowiednie dla osoby starszej i tęższej Garbarska 1 m. 25.

Z powodu podeszłego wieku właściciela **SPRZEDAJE SIĘ** istniejące od 30 lat, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo—zakład litograficzny z kompletem maszyn i urządzeń, które kosztowały około 100,000 zł. Fachowość niekonieczna. Potrzebna gotówka 10—15000 zł. Informacje godz. 12—2 telefon 16-47.

Kradzież w Prosiątkowie.

Na terenie gminy Prosiatkowo dopuszczono się kradzieży. Wójt wraz z pisarzem zabierają się do spisania protokółu. Pisarz zaczyna:

— „Na miejscu przestępstwa znaleziono napełnioną butelkę".

— Czekaj pan — odzywa się wojt. Przecież trzeba napisać czem była napełniona. To ważne dla dochodzenia.

— Rum — odpowiada pisarz pociągnąwszy spory łyk z butelki.

— Nie, przepalanka!— oponuje wójt, pociągnawszy również dobrze.

— A ja obstaję przy rumie — odpowiada sekretarz, próbując dość długo.

Wkrótce butelkę wypróżniono.

— Pisz pan — decyduje wójt — że „znaleziono pustą butelkę i pomimo wszelkich z naszej strony zabiegów, nie można było ustalić co zawierała".

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE prowadzi następujące kursy wiecz. 1) Meljoracyjne, 2) Miernicze, 3) Drogowe, 4) Radjotechniczne, 5) korespondencyjne, budowlane i drogowe o poziomie średnim, 6) Samochodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami. — Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznemi. Informacji udziela kancelarja od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobót). Adres, Wilno, Holendernia 12.

Mieszkania i pokoje

Duży pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób. Węsławscy. Niemiecka 3 m. 9. 5

Do wynajęcia 4-ro pokojowe mieszkanie na parterze w dziedzińcu ul Mickiewicza 19 portjer wskaże. 2317

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokojowe i kuchnia 2-ie piętro, tanie, światło elektryczne, zlewy, suche, ciepłe ul. Jasna 22 (Zwierzyniec). 2331

Mieszkanie 2 pok. z kuchnią (wolne od podatku) do wynajęcia Stara 33. 2334

PRACA

OCHMISTRZYNI, znająca się doskonale na wszelkiego rodzaju gospodarstwie wiejskiem, drobiu i kuchni, poszukuje pracy. Świadectwa pierwszorzędne Z/k Kazimierza 3, do kancelarji „K. S." 2327—1

LOKALE

Poszukujemy lokalu na sklep z piwnicą, pożądany w śródmieściu frontowy, niedrogi (ul. Wileńska, Mickiewicza, Zamkowa). Oferty kierować do Adm. „Dz. Wil." pod „wypłacalny". 340

NAUKA

RODOWITA NIEMKA ze znajomością muzyki, b. nauczycielka gimnazjalna w Wilnie, poszukuje korepetycji ewentualnie miejsca bony do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Adres: ul. Subocz 5 m. 6-b. —3

Nauczycielka-wychowawczyni poszukuje posady do dzieci, chętnie wyjedzie do majątku. Referencje i świadectwa b. dobre. Łaskawe oferty do Administracji „Dz. Wil." dla „Nauczycielki". 3

RÓŻNE

Potrzebna gospodyni do folwarku, energiczna, sumienna. Zgłoszenia: Stroma 2, m. 15, u p. Montwiłłowej, 3—5 popoł. —1

Służąca samodzielna dobrze gotująca poszukuje posady Pierwszorzędne referencje i odpisy świadectw Kalwaryjska 65 Pralnia Poznańska. 2321

Nr. 82 Jest to Nr telefonu Biura Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska № 1. Wystarczy tylko zatelefonować a biuro wszelkie zlecenia załatwi telefonicznie natychmiast

Młoda kulturalna osoba poszukuje posady bony—wychowawczyni — Posiada b. dobre referencje i świadectwa Łaskawe oferty do Administracji „Dz. Wil." dla „bony". 3

Kucharz z długoletnią praktyką poszukuje posady. Niedźwiedzia 8 m. 1 (Sołtaniszki.) 2

Potrzebna dziewczyna do pracy w cukierni. Antokol 21. 2336

Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenie jakiejkolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego".

Bóg zapłać za dobre serce Tym, kto zechce ofiarować dzieciom używane książki dla IV-go oddziału szk. powsz., trochę zeszytów i ubranek dla dzieci — Hala—9 i pół lat, Zosia—6 i pół i Jurek — 4 i pół. Adres w Administracji „Dz. Wil." dla S. I. 2

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO MOSTOWA 1 TELEEFON 12-44. **WYKONUJE** wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, nekrologi, programy, afisze i ulotki **CENY NISKIE**

D. G. WODEHOUSE. 14)

„Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLIŃSKIEGO.

Ewa spytała wreszcie o to, czego chciała dowiedzieć się od chwili, gdy weszła.

— A co się dzieje z twoim ojczymem? Miałaś przecież bogatego ojczyma, gdyśmy chodziły do szkoły. Czyżby on także stracił majątek?

— Nie.

— Czemuż więc ci nie pomoże?

— Zrobiłby to, gdyby mógł. Ale to przez ciotkę Konstancję.

— Co to jest ciotka Konstancja? I kim jest ciotka Konstancja?

— Widzisz, nazywam ją ciotką, choć właściwie ona jest moją macochą — coś w tym rodzaju. Naprawdę to ona jest moją macochą drugiego stopnia. Mój ojczym ożenił się z nią dwa lata temu. Moje małżeństwo z Mike'm najbardziej rozgniewało właśnie ciotkę Konstancję. Życzyła sobie, abym wyszła za Rolla. Nie przebaczyła mi tego i nie pozwala ojczymowi nam pomóc.

— Ależ ten człowiek musi być niedołęgą! — rzekła Ewa z oburzeniem. — Dlaczego nie zabierze się stanowczo do rzeczy? Zawsze mi opowiadałaś, jak bardzo jest do ciebie przywiązany.

— On nie jest złym człowiekiem, Ewo. Najzacniejsza dusza. Pozwolił się jej tylko opanować. Ona zaś, wiesz — trochę Herod baba. Umie być bardzo miła i bardzo się oboje kochają, choć czasem jest twarda jak kamień. — Phyllis przerwała opowiadanie. Drzwi frontowe otwarły się i dały się słyszeć kroki w hallu. — Idzie Clarkie. Pewno przyprowadziła ze sobą Canthję. Miała ją zabrać po drodze. Nie opowiadaj jej o tem, co mówiłam ci przed chwilą, błagam cię.

— Dlaczego nie?

Ona przybiera takie macierzyńskie tony. To bardzo zacnie z jej strony, ale....

Ewa zrozumiała.

— Dobrze, później dokończymy.

Drzwi otworzyły się i weszła miss Clarkson.

Określenie Phyllis dobrze było dobrane. Miss Clarkson wypromieniowywała ze siebie tkliwość macierzyńską. Była duża i pulchna, a zaledwie drzwi się za nią zamknęły, spłynęła na Ewę jak kokosz na pisklę.

— Ewo! Jakże mi miło zobaczyć cię po tylu latach! Prześlicznie wyglądasz, kochanie. I tak dostatnio. Cóż za piękny kapelusz!

— Zazdroszczę ci go, Ewo, od chwili twego przyjścia — powiedziała Phyllis. — Gdzie go kupiłaś?

— U Madeleine Soeurs, na Regent Street.

Otrzymawszy herbatę miss Clarkson zamieszała ją łyżeczką. Ewa była zawsze jej faworytką w szkole. Popatrzyła na nią z czułością.

— Czyż nie sprawdziło się to, co zawsze mawiałam w tych dawnych czasach, Ewo? Nigdy nie należy tracić nadziei, choćby przyszłość przedstawiała się nie wiem jak czarno. Pamiętam cię, kochanie, w szkole biedną jak mysz kościelną i bez żadnych widoków. A przecież teraz jesteś — bogata....

Ewa roześmiała się. Wstała i pocałowała miss Clarkson. Musiała, choć z żalem, rozwiać te złudzenia.

— Bardzo mi przykro, droga Clarkie — powiedziała — lecz, obawiam się, że zwiodły panią pozory. Jestem taką samą bankrutką jak zawsze. Dowiedziawszy się od Phyllis, że pani prowadzi biuro pośrednictwa pracy, postanowiłam odwiedzić panią i spytać, czy nie byłoby dla mnie jakiej posady. Wystarczyłoby miejsce guwernantki do kompletnie anielskiego dziecka. Albo może ma pani jakiego miłego, spokojnego autora, poszukującego sekretarki, któraby załatwiała mu korespondencję i wklejała do albomu wycinki z gazet?

— O, moja droga!! — Miss Clarkson była głęboko przejęta. — Myślałam... Przecież ten kapelusz...!

— Właśnie ten kapelusz narobił całej biedy. Oczywiście, nie powinnam była nawet myśleć o nim, lecz odkąd zobaczyłam go na wystawie, zaczęłam go pożądać dniami i nocami i nareszcie wpadłam. A potem, widzi pani, musiałam dostosować wszystko do kapelusza — kupić pantofelki i odpowiedni kostjum. Powiadam wam, była to prawdziwa orgja i teraz wstydzę się sama siebie. Jak zwykle za późno.

— Ach, moja droga! Zawsze nawet w szkole byłaś impulsywną, nieposkromioną dziewczynką. Pamiętasz, ile razy ci to mówiłam?

— Gdy więc już było po wszystkiem i oprzytomniałam, zorjentowałam się, że mam tylko kilka funtów, o wiele za mało, aby przeżyć aż do chwili przybycia ekspedycji ratunkowej. Zastanowiłam się nad tem i zdecydowałam się na pewną spekulację z moją małą sumką.

— Spodziewam się, że wybrałaś coś pewnego?

— Inwestycja powinna była być pewna. „Ekspress sportowy" nazwał ją „Dzisiejszym zakładem murowanym". Postawiłem na „Wille" na wyścigach w Sandown, zeszłej środy.

— Wielki Boże!

— To samo powiedziałam, gdy biedny „Willie" przyszedł szósty. Lecz niewarto się martwić, nieprawdaż? Poprostu muszę znaleźć coś, co pozwoli przeżyć czas dzielący mnie do najbliższej raty kwartalnej. A ta przypada dopiero we wrześniu... Przestańmy zresztą mówić tutaj o interesach. Przyjdę do biura pani jutro... Gdzie jest Cynthja? Dlaczego jej pani nie przyprowadziła?

— Byłam pewna, że zabierze ją pani ze sobą po drodze — rzekła Phyllis.

Jeśli informacje Ewy o jej położeniu materjalnem zasmuciły miss Clarkson głęboko, to wzmianka o Cynthji wtrąciła w ostateczną głębię żalu. Usta jej zadrgały i łza spłynęła po policzku. Ewa i Phyllis wymieniły zdumione spojrzenia.

— No — rzekła Ewa po chwili milczenia przerywanego tylko tłumionem łkaniem dawnej ich nauczycielki — nie stanowimy zbyt wesołego towarzystwa, nieprawdaż, a dzisiejsze zebranie miało chyba mieć charakter wesoły? Czy coś złego wydarzyło się Cynthji?

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBL. w Wilnie.